

## ADAM MACIĄG

ur. 1947; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzielnica żydowska, więzienie na Zamku Lubelskim, dziadek, śmierć dziadka, dok kultury na zamku

### 12. Mój dziadek zginął na zamku, później był tam dom kultury

Mój dziadek zginął na zamku, pięćdziesiąt pięć lat miał. Pochodził z Biadaczki, z Krasienina, tam jeszcze Pyszczoła Góra, tu gdzieś, kilkanaście kilometrów od Lublina. Był gajowym i Niemcy go złapali. Podejrzewali go o partyzantkę i został uwięziony w zamku. Ja chodziłem tam, ale to już do domu kultury. I tu jestem w pewnym takim moralnym rozgardiaszu, bo później związałem się z tym opozycyjnym środowiskiem, a tam, to nawalanie na komunę i tak dalej. A ja akurat z zamku mam na przykład miłe wspomnienia. Oni mnie przygarnęli, wielką frajdę odczuwałem, jak gdzieś w 1957 roku nauczyłem się fotografować u nich, bo było kółko fotograficzne dla młodzieży. Nas kilku z tej szkoły dwunastej się zapisało, dlatego są tutaj z aparatami ci koledzy. Jakaż to frajda była pierwsze swoje zdjęcia zrobić. Dzisiaj to do jakiś odkryć komputerowych można przyrównać. Ale to nie jedyne kółko było. Byłem w kółku plastycznym wcześniej, czyli rysowanie, malowanie. Co tydzień był film w zamku, takie seriale leciały dla młodzieży, nawet angielskich filmów i trochę takich kryminalnych było. Byłem nawet maglowany w stanie wojennym przez jednego esbeka, i on mi mówi: „No, pan to chyba nie ma powodów psioczyć na socjalizm, bo jak nam wiadomo pan się wywodzi z samych dołów” Mówię: „To prawda, ale dlaczego zagłuszacie Wolną Europę?” Pamiętam, jak tu właśnie taki słynny plastyk w latach pięćdziesiątych prowadził to kółko i majsterkowanie, ale też z taką jakąś artystyczną żyłką, że tak powiem. Jak był zachwycony moim wiatraczkiem zrobionym - to były taki budynek sklecony, i to śmigło, to był właśnie taki młyn. Czytelnia na dole była, widać było, że te mury są takie stare. Z kolegami też skakaliśmy [wzwyż] i nieźle mi się skakało, ale kojarzę to z zamkiem, bo wtedy analizowałem w tej czytelni skoki takiego radzieckiego skoczka, wówczas rekordzisty świata, Walerego Brummera - dwa dwadzieścia osiem. Ten jego rekord widziałem u księdza Brzozowskiego w telewizji. Pamiętam, że obaj komentowaliśmy, że wysoko skoczył.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-09-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"